COSMOFFOLITAN

październik 2008
cena **59 Gil**

15 powodów dla których Moogle jest lepszy od faceta



Kupo!

Tylko w CosmoFF!
Sensacja! Pierwszy skan z FFVIII-2!

Kosmetyczne wpadki postaci z Final Fantasy



Rinoa Heartilly zdradza swoje sposoby na zdobycie faceta!



Rozmowa z Kują:

o modzie
o sztuce
o seksapilu

AKCJA: ZAKUPY

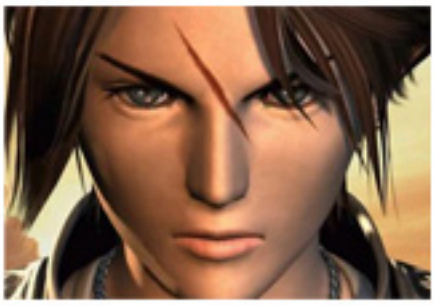
KTÓRY Z FACETÓW NAJLEPIEJ SPRAWDZI SIĘ ...W SKLEPIE?

COSMOPOLITAN

REDAKTOR NACZELNA EMOONIA



4 IN vs OUT
poznaj najnowsze trendy



Facet z blizną wygląda super!
Twój też musi taką mieć!

październik 2008

FACET

10 Z kim na zakupy?
z którym facetem przeżyjesz niezapomniane chwile w sklepie?

„Hej, może przymierzysz jeszcze tę uroczą nocną koszulkę?”





„Że co, #@$%&? Że niby to $%^&@ tyle kosztuje?!”

5 „Jestem czarownicą”
– wywiad z Rinoą Heartilly



O swoim związku
O sposobach na facetów
O ciuchach



+ miłosna prognoza Cait Sitha!

12 15 powodów
dla których Moogle jest lepszy od faceta



Nawet, jeśli jedyne, co mówi, to „*Kupo*!”

13 7 kosmetycznych grzechów
zobacz, co oni zmalowali!

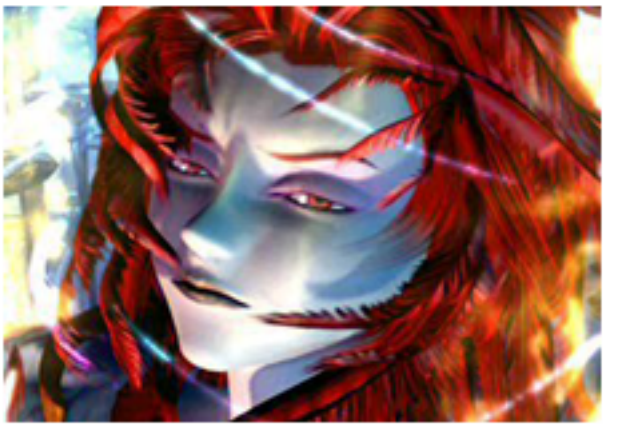


Surrealiści byliby dumni, ale tu chyba nie o to chodziło...

17 Zapowiedzi:
wielka niespodzianka!
Pierwszy skan z FFVIII-2!

tylko u nas!

„Stringi to mój największy fetysz!”



18 „Lubię czuć się kobieco!”
pikantny wywiad z Kują

21 Horoskop
Cait Sith zdradza sekrety Glacial Eye’a i Caterchipillara

Poznaj prawdę o sobie!



Napisz do nas!
cosmoffolitan@gmail.com

rozwiązanie konkursu

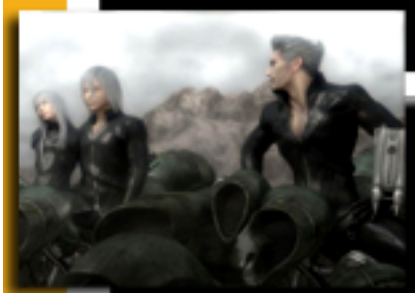
„Wybierz najlepszy tyłek w Final Fantasy!”

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które wzięły udział w tym konkursie. Konkretnie... wszystkim pięciu osobom ;) Ponieważ tematyka konkursu mogła być dla niektórych osób nie do przejścia, CosmoFF postanowiło nagrodzić za odwagę całą piątkę – zatem „tajemniczą” nagrodę otrzymują:

DrewniaQ
Siano
MCL
Rinoa1
Zell

Żeby jednak uczynić zadość sprawiedliwości, CosmoFF postanowiło wyłonić zwycięzcę. Wyróżnienie to otrzymuje **DrewniaQ** za swoją porywającą i wzruszającą historię fatalnego zauroczenia tyłkiem nie do końca damskim ;) Do niego trafi specjalny egzemplarz FF8PL w edycji limitowanej (jedna sztuka) przesłany drogą tradycyjną na dzień przed premierą :) Wyniki głosowania przedstawiają się następująco: **Kuja: 3**; **Squall: 2**; **Loz: 0**. Najwyraźniej czytelnicy CosmoFF znają się na rzeczy i wolą to, co subtelnie zakryte niż obcisły lateks ;)

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

IN	OUT
	
publiczne pokazywanie seksownej blizny	publiczne pokazywanie seksownej bielizny
praca w Seventh Heaven	praca w Honeybee Inn
Bad Boys	Bad Breath
 Imiona dla dzieci: Bahamut Neo Bahamut Bahamut ZERO	Imiona dla dzieci: Unknown 1 Unknown 2 Unknown 3 
facet z twarzą Vincenta i humorem Kefki	facet z twarzą Kefki i humorem Vincenta
facet z Masamune 	facet z nadmiarem masy ciała 



W pierwszym momencie jej nie poznaję. Wygląda zupełnie inaczej niż w FFVIII. Czerwona sukienka podkreśla zgrabną figurę, wysokie szpilki rytmicznie stukają, kiedy idzie w moim kierunku. Zniknęły jej sportowe spodenki, nie ma śladu po wełnianym płaszczyku. Zaczynam się zastanawiać, czy to rzeczywiście ona, ale wtedy mój wzrok pada na jej szyję, na której połyskuje naszyjnik z dwoma splecionymi pierścieniami. Tak, to naprawdę jest Rinoa Heartilly.

Niesamowicie wyglądasz, w pierwszej chwili Cię nie poznałam. Skąd taka zmiana?

Nazywasz to zmianą? Nareszcie mogę się ubierać naprawdę tak, jak lubię. Naprawdę się cieszę, że wreszcie mogłam zrzucić te okropne ciuchy, w które musiałam się ubierać w grze.

Nie podobały Ci się?

To mało powiedziane. One były ohydne! Wierz mi, to naprawdę było niemiłe i strasznie chamskie ze strony twórców gry. Byłam jedyną – naprawdę jedyną – postacią kobiecą, która miała tak okropne ubranie. Edeę ubrali w suknię z dekoltem do pępka, Quisty paradowała w obcisłym kombinezonie, Selphie dostała sukienkę tak krótką, że musiała sobie zastrzec w kontrakcie, żeby gracze nie mogli rzucać na nią czaru Scan i podglądać ją od spodu, a ja, główna bohaterka historii, co musiałam nosić? Gimnastyczne spodenki z idiotycznymi suwaczkami i dżinsową spódniczkę. I jeszcze ta koszmarna wełniana narzutka ze skrzydełkami... Brrr, na samo wspomnienie mam ochotę rzucić w nich wszystkich Meteorem. Nigdy więcej!

Zaraz, a co z tą sukienką, w której wystąpiłaś na balu SeeD? Wyglądałaś w niej bardzo ładnie.

Bo to była *moja* sukienka. Poważnie, tego dnia po prostu przesadzili. Kiedy zobaczyłam, co dla mnie przygotowali... Miałam się ubrać w jedną z tych okropnych indyjskich spódnic do ziemi, pomarańczowy sweter w pacyfki i glany. Tego było już za wiele! Dlatego w ostatniej chwili przed moim wejściem przebrałam się w tę kieckę, a reżyserowi powiedziałam, że Angelo obsiusiała tamte ciuchy. Było już za późno, nie mogli przecież odwoływać całego balu! Ale jestem pewna, że zrobiliby to, gdybym przyszła w mojej ulubionej czerwonej sukni do ziemi. Może to zabrzmi

nieskromnie, ale uważam, że wyglądam w niej jeszcze lepiej niż Edea w swojej; ta suknia jest po prostu powalająca, odsłania więcej niż zasłania. Uwielbiam czerwony kolor, w przyszłości zamierzam nosić tylko czerwone ubrania.

Masz świetne wyczucie stylu. Chętnie pogadałabym z Tobą o ciuchach, ale czytelników interesuje przede wszystkim Twój związek ze Squallem.

Mówisz serio?

Oczywiście, że tak. Jesteście bardzo popularni, ostatnio miesięcznik „Glanour" ogłosił Was parą stulecia. Jesteście Beckhamami świata Final Fantasy.



„To była moja sukienka!"

Mam nadzieję, że to jakiś żart. Squall nie beczy jak dziecko, kiedy przegra walkę, a i mnie daleko do zastąpienia mózgu silikonem.

Nie to miałam na myśli... Chodzi o to, że dla wielu jesteście wzorem, ludzie chcą Was kopiować i czerpać z Was inspirację. Jesteście młodzi, piękni, utalentowani, macie przed sobą wspaniałe perspektywy, a do tego tak bardzo się kochacie... Perfekcyjna z Was para.

No właśnie... no właśnie sama nie rozumiem, o co właściwie tyle krzyku. Czy my rzeczywiście wyglądamy na tak świetnie dobraną parę? Fakt, jest nam ze sobą dobrze, zwłaszcza odkąd Squall wreszcie zaczął mówić coś więcej niż „whatever", ale nie nazwałabym tego perfekcyjnym związkiem. My też mamy swoje problemy, my też czasami się kłócimy.

Naprawdę ciężko mi to sobie wyobrazić.

Uwierz mi, że tak jest. Nawet ostatnio mieliśmy małą scysję. Poszło o Seifera.

Hmmm, możesz rozwinąć tę myśl?

Och, nie chodziło o nic specjalnego... po prostu wpadł nas zaprosić na swoje urodziny. Dawno go nie widziałam i w sumie chciałam z nim trochę pogadać, a że byłam sama w domu, to zaprosiłam go na herbatę. No i tak sobie siedzimy i rozmawiamy, aż tu nagle w drzwiach staje Squall. Momentalnie ogień w oczach i gunblade w dłoni... na szczęście trafił w czajnik. No i potem przez parę dni nie chciał w ogóle się do mnie odezwać. W sumie to nie odczułam tego za bardzo, ponieważ on zazwyczaj taki jest, no ale widać było, że go to nieźle wkurzyło.

Właśnie, powiedz mi, jak to właściwie było z Seiferem. Byliście przecież parą. Dlaczego to wszystko się posypało?

A to akurat nie była w ogóle moja wina. Słyszałam opinie, że to ja go zostawiłam. A to przecież nieprawda! Nasz związek był dość burzliwy, mieliśmy swoje wzloty i upadki, ale było nam ze sobą dobrze. Ale kiedy okazało się, że puścił mnie w trąbę i to z własną niańką... Wtedy stwierdziłam, że muszę się jakoś odegrać. Poderwanie jego największego wroga to był cios, który ciężko przeżył. Jak tak teraz o tym myślę, to dochodzę do wniosku, że tylko na tym zyskałam. Squall jest może samotnikiem i gburem, ale przynajmniej nie muszę już przesiadywać w kafeterii z Seiferem i jego paczką – to „ya know" zawsze działało mi na nerwy.

Popatrz, zawsze kręciło się wokół Ciebie mnóstwo miłych facetów... Zell, Irvine, nawet Zone z tymi jego problemami żołądkowymi mógłby być całkiem fajny. A Ty wybrałaś chłodnego przystojniaka odzywającego się monosylabami.

Widzisz, tak już mam. To chyba mój fetysz... Pociągają mnie takie mroczne, niezależne typy. Seifer też taki był, ta jego charyzma i buntownicza natura bardzo mnie urzekły. Tylko, że trochę za szybko mi uległ. Osobiście lubię mężczyzn, których jest ciężko zdobyć, tacy są o wiele bardziej atrakcyjni.

Ze Squallem tak właśnie było?

Och tak. To było prawdziwe wyzwanie. Może właśnie dlatego tak bardzo mi na tym zależało. Ile ja się namęczyłam, żeby się we mnie zakochał...

Co to znaczy „namęczyłam"?


„Pociągają mnie mroczni,
niezależni faceci, których
ciężko zdobyć”

A myślisz, że co? Że naprawdę jest ze mnie taka fajtłapa? Że gdziekolwiek pójdę, to muszę się o coś potknąć, gdzieś spaść, udać się w kretyńską podróż w przestrzeń kosmiczną?

Nie chcesz mi chyba powiedzieć, że...

Dokładnie to mam na myśli. To wszystko było od początku zaplanowane i wyreżyserowane w najdrobniejszym szczególe. Jak inaczej miałam zwrócić na siebie uwagę kogoś, kto uważa czytanie magazynów wojennych za najlepszą rozrywkę?

Nie bałaś się?

Nie aż tak. Wszyscy bardzo mi pomogli. Tę scenę, w której spadam w przepaść i chwytam się skały, ćwiczyliśmy wielokrotnie w górach niedaleko Balamb Garden. Na dole czekał Irvine z dmuchanym materacem, gdyby coś poszło nie tak. W kosmosie też miałam kilku zaufanych ludzi, nawet Ellone była w to wtajemniczona. To ona miała namówić Squalla, żeby poszedł mnie ratować. Myślałam, że stchórzy, ale w końcu ambicje wzięły górę. No i nim się spostrzegł, już się okazało, że nie może beze mnie żyć.

No, ale zostawił Cię później z żołnierzami Esthar, kiedy wylądowaliście na ziemi.

Och, nawet mi o tym nie przypominaj. To było okropne! Myślałam, że cały mój plan poszedł na marne. Wiesz, ile mnie kosztowało zorganizowanie tego wszystkiego? Sam Ragnarok pochłonął lwią część oszczędności tatusia. A do tego jeszcze zainstalowanie w nim sprzętu stereo, żeby w najbardziej romantycznej scenie zagrał „Eyes on me”... Wszystko szło dobrze, po czym lądujemy na ziemi, a tu nagle nie wiadomo skąd pojawiają się ci dziwnie poubierani

świat Rinoi:



W grze musiała nosić niebieskie ubranie. Prywatnie woli czerwony kolor i seksowne dodatki.



To nie do uwierzenia, ale oni też się czasem kłócą! Ciekawe, o co poszło tym razem? Znowu zapomniał wyrzucić śmieci?



Kiedy dostała propozycję wystąpienia w Kingdom Hearts, musiała ponownie włożyć znienawidzone ubranie, które wcześniej dała psu do zabawy...

ludzie i chcą mnie ze sobą zabrać. A ten kretyn tylko stoi jak kołek i powtarza „Rinoa, nie odchodź”. No przecież myślałam, że rzucę w niego butem.

Czyli to nie była zaplanowana akcja?

Nie, absolutnie. Wtedy na serio się przestraszyłam, że spędzę całe wieki w tym memoriale. Na szczęście Zell przemówił Squallowi do rozsądku i wreszcie po mnie przyjechał. Kiedy mnie w końcu przytulił, wybaczyłam mu nawet to, że po drodze stracił sporo czasu na grę w karty.

Czyli teraz już wszystko między Wami w porządku?

Tak, teraz już tak. Jemu też już przeszła złość o Seifera i żyje nam się bardzo dobrze.

Ale liczysz się z tym, że kiedyś coś może cię popsuć? Że Squall pozna jakąś inną dziewczynę z problemami i jego rycerskie serce każe mu ruszyć na ratunek?

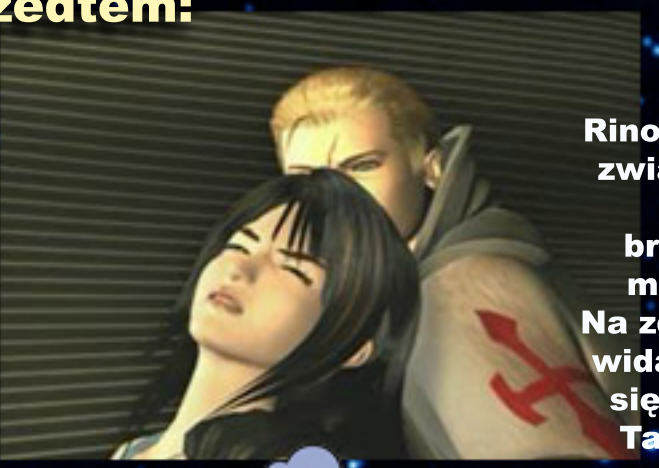
Zdaję sobie z tego sprawę. Faceci bywają podli! Ale mam na to swój patent. Po prostu średnio co parę miesięcy całkiem niechcący przydarza mi się jakiś mały wypadek i Squall rusza mi na ratunek. Jego ambicje zostają zaspokojone, a ja czuję się kochana. A gdyby i ten sposób kiedyś zawiódł, to na pewno znajdę jakiś inny. Uwierz mi. Jestem w końcu czarownicą... ■



Miłosny horoskop dla Rinoi

Rinoa jest spod znaku Blobry. Takie osoby bywają zwykle dość skryte i lubią otaczać się skorupą, po to by chronić swoje miękkie (żeby nie powiedzieć: galaretowate) wnętrze. Rinoa nie ma problemu z wyrażaniem swoich uczuć, ale lokuje je dość niefortunnie w mężczyznach, którzy nie są tak otwarci jak ona. Jak każda Blobra, Rinoa posiada ambicje i dumę, która nie pozwala jej wybaczyć zdrady i skłania do zemsty.

Przedtem:



Seifer nie był odpowiednim mężczyzną dla Rinoi. Mimo iż w ich związku było sporo chemii, to brakowało zrozumienia i czułości. Na zdjęciu wyraźnie widać, jak szorstko się z nią obchodzi. Tak nie postępuje prawdziwy rycerz!

Prognoza:



Teraz:



Squall to zupełnie odmienna historia. Jest równie pociągający jak Seifer, ale oprócz tego traktuję Rinoę jak prawdziwą księżniczkę. W jego ramionach Rinoa może czuć się naprawdę bezpieczna. Tak wygląda perfekcyjna para!

Prognoza:



FACET



„Kochanie, skoczymy jeszcze na dział ogrodniczy?”

Z kim na zakupy?

Sezon jesiennych wyprzedaży trwa. Na pewno zdarłaś już niejedne buty, chodząc po sklepach w poszukiwaniu kolejnych. Z doświadczenia wiesz, że samotne zakupy to żadna zabawa, a nawet najlepsza przyjaciółka mimo wszystko nie zastąpi prawdziwego męskiego ramienia. Chcesz się dowiedzieć, z którym facetem najlepiej wybrać się na randkę do centrum handlowego? Oto nasz przewodnik.

1. Laguna



NA TAK: Jego prezydencka pensja z pewnością zaspokoi Twoje zakupowe żądze. On zaś nawet nie zauważy, ile wydałaś, za bardzo będzie pochłonięty bawieniem się przyciskami od windy.
NA NIE: Musisz na wstępie przejąć jego karty kredytowe oraz pod żadnym pozorem nie dawać mu do rąk siatek z zakupami, jeśli nie chcesz ich skazać na przypadkowe zostawienie pod stołem w barze. Trudno się mówi – w tym zestawie to Ty musisz być tragarzem.

2. Locke

NA TAK: Mimo iż facet nie jest bogaty, możesz być pewna, że wykombinuje jakiś sposób na to, żebyś dostała w swoje łapki tę śliczną sukienkę.
NA NIE: Jeśli z sąsiedniej przymierzalni rozlegnie się przerażony kobiecy głos, krzyczący: „Na pomoc! Nie mogę się wyplątać z gorsetu!”, bądź pewna, że jego rycerskie serce pospieszy na pomoc.

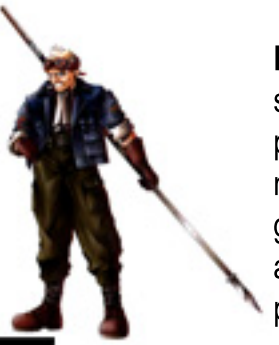


3. Kuja



NA TAK: Będziesz mogła posłuchać rad największego fachowca w kwestii mody. Czy tego chcesz, czy nie.
NA NIE: Wyrwie Ci z rąk co lepsze sztuki ekstrawaganckiej bielizny i sam popędzi z nią do przymierzalni. I, co gorsze, będzie w niej wyglądać lepiej niż Ty.

4. Cid



NA TAK: Możesz wykupić pół sklepu i nie będziesz mieć żadnych problemów z przetransportowaniem zakupów do domu – żadnego gniecenia się w zatłoczonym autobusie, pokład Highwinda pomieści wszystko!

NA NIE: To będzie raczej jednorazowy wypad – Twój bodyguard najpierw wypali papierosem dziurkę w drogiej wieczorowej sukni, a potem zbluzga ekspedientkę za grzebanie się przy kasie. Nie zdziw się, jeśli Wasze zdjęcie pojawi się po tym na tablicy z napisem „Tych klientów nie obsługujemy!”.

5. Irvine



NA TAK: Nie będzie narzekał ani się nudził. Wręcz, przeciwnie, z ogromną chęcią wejdzie z Tobą do przymierzalni, żeby sprawdzić, czy bluzeczka dobrze na Tobie leży.
NA NIE: Przy okazji pospieszy także z pomocą do przymierzalni po prawej, po lewej oraz naprzeciwko.

6. Sephiroth

NA TAK: Sprzedawcy nie będą z nim dyskutować, jeśli samowolnie przyzna sobie 99-procentowy rabat na wszystkie ciuchy.
NA NIE: Nie dostaniesz zbyt wiele wolnej ręki – każda rzecz będzie przechodziła drobiazgową kontrolę pod kątem tego, czy spodoba się jego mamie na niedzielnym obiedzie.



7. Zell

NA TAK: Z pozoru ma wszystkie cechy idealnego towarzysza zakupów – wytrzymałość potrzebną do całodziennego chodzenia, mięśnie, które udźwignąą cały Twój łup oraz szybkość i spryt, dzięki którym w okamgnieniu znajdzie najkrótszą kolejkę.
NA NIE: Niestety, na nic Ci się to nie przyda. Ochroniarze nawet nie wpuszczą go do sklepu, z obawy, że popaćka wszystko ketchupem.





8. Ward

TRZY RAZY TAK!

1. Z taką parą łokci możesz spokojnie ruszyć nawet na wyprzedaż w Media Markt.



2. Poniesie absolutnie wszystko, nawet 35-kilogramową torbę karmy dla Twojego pieska oraz wannę z hydromasażem, którą kupiłaś sobie w przedwczesnym prezencie gwiazdkowym.

3. Nigdy, absolutnie NIGDY nie powie Ci, że wyglądasz w czymś grubo. Ani że coś jest za drogie. Ani że mu się nudzi. I, jako jedyny, bez przerywania wysłucha wszystkich Twoich przemyśleń i rozterek nad tym, w której z siedemnastu czarnych sukienek wyglądasz najbardziej korzystnie.

15 powodów dla których Moogle jest lepszy od faceta

Sama się przekonaj, jeśli jeszcze nie wierzysz!



Na tańczącego Moogla patrzy się z przyjemnością!

1. Moogle wygląda ślicznie w różowym.

2. Moogle nie musi się golić, bo jego futerko jest zawsze przyjemne i mięciutkie.

3. Moogle jest śliczny nawet z brzuszkiem.



4. Moogle nie brudzi skarpetek.

5. Moogle jest duszą towarzystwa i potrafi naprawdę dobrze tańczyć, zamiast podpierać ściany i z kuflem piwa w ręce komentować wszystkie laski.

6. Z przyjemnością słuchasz tego, co mówi Moogle, nawet, jeśli to jest „kupo".

7. Moogle wygląda ślicznie z czerwonym pomponem na głowie, w przeciwieństwie do większości facetów, którzy w czapce z pomponem wyglądaliby jak pajace.

8. Moogle nie zrywa podłogi i nie dzwoni po policję, kiedy zgubi pilot od telewizora.

9. Moogle wysmarowany olejkiem do Mognetu wygląda i pachnie o wiele ładniej niż facet upaprany olejem silnikowym.

10. Moogle nie jest zazdrosny, jeśli rozmawiasz z innym Mooglem. Najwyżej przekaże Ci do niego list.

11. Moogle też nie widzi nic ciekawego w oglądaniu dwudziestu trzech spoconych gości biegających po trawie.

12. Moogle lubi zdrowe przekąski, takie jak Orzechy Kupo. Nie zobaczysz go w barze, pochylającego się nad tłustymi frytkami i siorbiącego piwo.

13. Moogle nie ma irytującej, wszystkowiedzącej matki.



14. Moogle nie lata za panienkami, a przecież ma skrzydełka!

15. Moogle nigdy Ci nie powie, że za długo grasz w *Final Fantasy*.

7 kosmetycznych grzechów

Makijaż może poprawić urodę, może ją jednak także popsuć. Nawet bohaterowie świata Final Fantasy niejednokrotnie popełniali katastrofalne błędy, które odbiły się kolorową plamą na ich honorze. Poznaj ich grzechy i nie popełniaj ich nigdy więcej!



Niewielu mężczyzn tak dobrze rozumie się ze szminką!

Grzech nr 1: Posklejane rzęsy



Steiner, jako archetyp mężczyzny-rycerza, wie doskonale, że nie może eksperymentować z makijażem. Postawił więc na klasyczny, dyskretny make-up. To bardzo dobry wybór, niestety jednak efekt okazał się niezbyt udany. Dlaczego? Otóż Steiner, jak każdy typowy facet, przy zakupie tuszu do rzęs kierował się ceną, a nie jakością. Dlatego też użył tuszu, który, choć tani, jest grudkowaty i niemiłosiernie skleja rzęsy. Nie wygląda to ładnie, a do tego już na pierwszy rzut oka zdradza sekret Steinera. Bo przecież rycerz i kosmetyki – to nie brzmi dumnie.

waga:
grzech lekki

Grzech nr 2: Całkowicie wydepilowane brwi

Każdy wie, że naturalny kształt brwi nie wygląda dobrze. Odpowiednia regulacja za pomocą pęsety może zdziałać cuda i nadać rysom twarzy zupełnie inny charakter. Wiedziała także o tym **Ultimetia**, niestety w swoich zmaganiach zapędziła się i nawet nie zauważyła, kiedy z jej brwi nie pozostał już ani jeden włos. Opłakany efekt próbowała zatuszować mocnym makijażem, jednakże niewiele jej to dało – wyraźnie widać, że w miejscu, w którym powinny być brwi, nie ma nic.

Jak głoszą plotki, sprawa brwi czarownicy to klucz do rozwiązania zagadki kompresji czasu. Najprawdopodobniej Ultimetia przesadziła z depilacją, po czym zobaczyła swoje żałosne odbicie w lustrze i popadła w rozpacz pomieszaną z furią, czego efektem były właśnie próby skompresowania czasu, aby mogła wrócić do tego feralnego momentu, kiedy nie umiała powiedzieć sobie „dość”.

URODA



Na przyszłość zastanów się dwa razy, zanim sięgniesz po pęsetę!

waga:
grzech średni

Grzech nr 3: Dziwaczny kolor szminki

Czasami lepiej jest postawić na klasykę niż silić się na oryginalność. Zwłaszcza, jeśli chodzi o kolor szminki.



Najwyraźniej **Cecil** postanowił nieco poeksperymentować ze swoim wizerunkiem, czego efektem był nie do końca trafiony wybór szminki. Efekt trupich ust nikomu nie dodaje uroku i sprawia, że bohater wygląda na zziębniętego. Czyżby księżycowe chłody dały się mu we znaki?

waga:
grzech lekki

Grzech nr 4: Rozmazane cienie

O tym, że mężczyźni lubią oszczędzać na kosmetykach, już pisaliśmy. Nie inaczej jest w przypadku **Kefki**.



Ten wypadek przy pracy jest dość dziwny, ponieważ Kefka znany jest ze swojej obsesji na punkcie wyglądu. Szlachetne materiały, koronki i fantazyjne spineczki to jego prawdziwa miłość. Tym bardziej więc zastanawia jego skąpstwo w kwestii kosmetyków do twarzy.

Na powyższym zdjęciu wyraźnie widać, że cienie, których używa Kefka, nie zostały zakupione w żadnej profesjonalnej drogerii, a najwyżej na jakimś podrzędnym jarmarku w Narshe. Do tego ten niefortunnie dobrany kolor... wygląda na to, że to był dla Kefki naprawdę zły dzień. Czy to właśnie ten wypadek popchnął go do tak okrutnych czynów?

To tylko jedna z teorii. Inna zakłada, że upodobanie Kefki do tanich kosmetyków nigdy nie wyszłoby na jaw, gdyby nie jego wrażliwe i czułe usposobienie. Całkiem możliwe, że tego dnia Kefka wybrał się do kina na jakiś romantyczny film i, zanim się spostrzegł, cały jego makijaż spłynął razem ze łzami wzruszenia.

waga:
grzech ciężki

Grzech nr 5: Zbyt ciemny podkład

To jeden z najcięższych grzechów przeciwko urodzie, co nie przeszkadza mu wcale być jednym z najczęściej popełnianych. Każdy na pewno przynajmniej raz w życiu widział dziewczynę, dla której tubka fluidu jest cudownym lekiem na brak opalenizny. Tapeta pt. „Atak Apacza" kończąca się równo z linią szyi to znak rozpoznawczy takich dziewcząt, a także okrutny gwałt na urodzie.

To wprost nie do wiary, ale **Vivi** posunął się jeszcze dalej. Jak każdy młody chłopiec, zapewne i on miewa problemy z cerą. Używanie kosmetyków nie jest w dzisiejszych czasach wyłączną domeną kobiet, zatem nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fatalny dobór koloru. Vivi zapomniał, że dobrze dobrany podkład powinien zakrywać niedoskonałości cery, a nie całą resztę. Najwyraźniej potraktował profesję Czarnego Maga zbyt dosłownie...



Za jasno też niedobrze!

waga:
grzech ciężki



Grzech nr 6: Zbyt rozjaśnione brwi



Kto by pomyślał, że nawet **Sephiroth**, znany ze swojego perfekcyjnego wyglądu, ba, posiadający nawet swoją własną firmę kosmetyczną SEPHIRA™, może także popełnić urodowe *faux pas*. A jednak! Piękny Sephy zapomniał o jednej z żelaznych zasad kosmetyki – w przypadku jasnych włosów brwi muszą być o przynajmniej dwa tony ciemniejsze niż fryzura. Nie jest to może bardzo ciężkie przewinienie, jednakże nieco dziwi fakt, że ktoś taki jak on mógł je popełnić. Sephy, kiedy ostatni raz konsultowałeś się ze swoją wizażystką?

waga:
grzech lekki





Kiedy biedny Vivi zobaczył, co ze sobą zrobił, zaświeciły mu się oczy...



...i zapłonął chęcią zemsty.

Grzech nr 7:
Zbyt mocny makijaż

Ok, królowa Brahne popełniła chyba wszystkie możliwe grzechy. Niebieski podkład, liliowy róż, szminka w kolorze Behemotha oraz cienie do powiek z efektem „maska Zorro” (tylko, że Zorro nie miał zeza) czynią z jej twarzy upiorne dzieło sztuki sfrustrowanego absolwenta ASP.

Jak głoszą plotki, odpowiedzialność za upodobanie królowej do kolorowych kosmetyków ponosi telewizyjne show „Final Fantasy – jak oni się malują”, w którym postacie z serii prezentowały różne style makijażu. Brahne tak spodobał się świat pudrów, cieni i szminek, że któregoś dnia zwinęła cały asortyment z charakteryzatorni i zaszyła się w Alexandrii, gdzie razem z dwójką swoich pajaców do tej pory się tym wszystkim bawi. Patrząc na efekty, pozostaje tylko mieć nadzieję, że wkrótce znajdzie sobie jakieś inne hobby. Szycie, spawanie, kurs języka Moogli – cokolwiek!



Najwyraźniej pojęcie „subtelność” nie występuje w słowniku tej pani.

waga:
grzech niewybaczalny



REKLAMA



ZAPOWIEDZI

Wielka nowina dla fanów FFVIII! Jak dotąd, ich ulubiona gra była zaniedbywana przez twórców, którzy zajmowali się głównie FFVII. Ostatnio głośno było od plotek na temat rzekomego remake'a siódemki, jednakże firma stanowczo zaprzeczyła, twierdząc, że nie ma teraz na to czasu. Nareszcie wiemy, co ich tak zajęło – w tajemnicy tworzyli sequel do FFVIII! Sekret ten wyszedł na jaw dopiero na ostatnim, tajnym konwencie firmy. Nam, jako jedynym, udało się poznać pierwsze zarysy fabuły, a także zdobyć koncept plakatu reklamowego.

Jak dotąd, wiemy tyle, że fabuła będzie się dziać niedługo po wydarzeniach w grze. Wszystko będzie się kręcić wokół postaci Seifera, który w tajemniczy sposób znika z Ogrodu Balamb. Zaniepokojony Squall wraz z dwójką kumpli, postanawia ruszyć na poszukiwania swojego najdroższego przyjaciela. Czy mu się to uda?...

Poniżej prezentujemy oryginalny koncept plakatu z gry. To zobaczycie tylko w CosmoFF!



Facet miesiąca!

Kuja



„Lubię czuć się kobieco!”

Znalazł dla mnie tylko kwadrans, bo, jak szczerze wyznał, nudzą go rozmowy z kobietami. W ciągu kilkunastu minut udało mi się jednak wyciągnąć z niego kilka pikantnych szczegółów z jego życia, którymi bardzo chętnie się ze mną podzielił. Oto intymny wywiad z posiadaczem najseksowniejszego tyłka w historii Final Fantasy!

Jesteś zły. Jesteś czarnym charakterem FFIX. Ludzie powinni się ciebie bać i czuć przed Tobą respekt. Tymczasem najbardziej znany jesteś z tego, że... nosisz stringi.

I co w tym takiego? Tak, noszę stringi. Noszę, bo tak mi wygodnie. Poza tym lubię ciuchy, zwłaszcza kuse i opięte.

Czyli – powiedzmy to w końcu – jesteś gejem.

Nie, nie jestem.

To nic złego. Geje są teraz *in*. Nie masz się czego wstydzić.

Słuchasz w ogóle, co do ciebie mówię? Nie jestem gejem. Po prostu lubię wyglądać i czuć się kobieco, to wszystko.

A to nie to samo?

Boże, ale z ciebie zaściankowa istota z ciasnymi horyzontami. Oczywiście, że nie. W każdym z nas drzemią cechy płci przeciwnej, trzeba je tylko umieć uwolnić. Nie każdy ma odwagę. Prawdę mówiąc, niewielu ma. Szczerze, to nigdy nie wierzyłem, że Cloud odważy się na taki krok. Poważnie. Obserwowałem go już od dawna i wiedziałem, po prostu wiedziałem, że on też jest taki jak ja. Ale nigdy nie sądziłem, że się do tego przyzna. Kiedy go zobaczyłem w Wall Market, jak spaceruje w jedwabnej sukience... mówię ci, coś pięknego po prostu. Szkoda tylko, że nie zapytał mnie wczesniej o zdanie – doradziłbym mu jakieś bardziej seksowne

buty. No i stanowczo zabroniłbym mu ubierać się na fioletowo – blondyni po prostu wyglądają fatalnie w tym kolorze.

Znasz się na modzie i na ciuchach, to widać.

A coś ty myślała? Oczywiście, że tak. Moda to więcej niż ubranie; to styl życia, smak, jakość, całe życie po prostu. To, co noszę, oddaje mój światopogląd. Jestem fenomenem, łączę w sobie różne style i zawsze wyglądam świetnie. Pióro w moich włosach to ukłon w stronę folkloru. Odsłonięty brzuch wyraża moją bezbronność, ale zarazem kokieterię. A stringi... stringi to po prostu mój fetysz. Czuję się w nich panem świata. I panią zarazem.

Krótko mówiąc: kręci Cię damska bielizna.

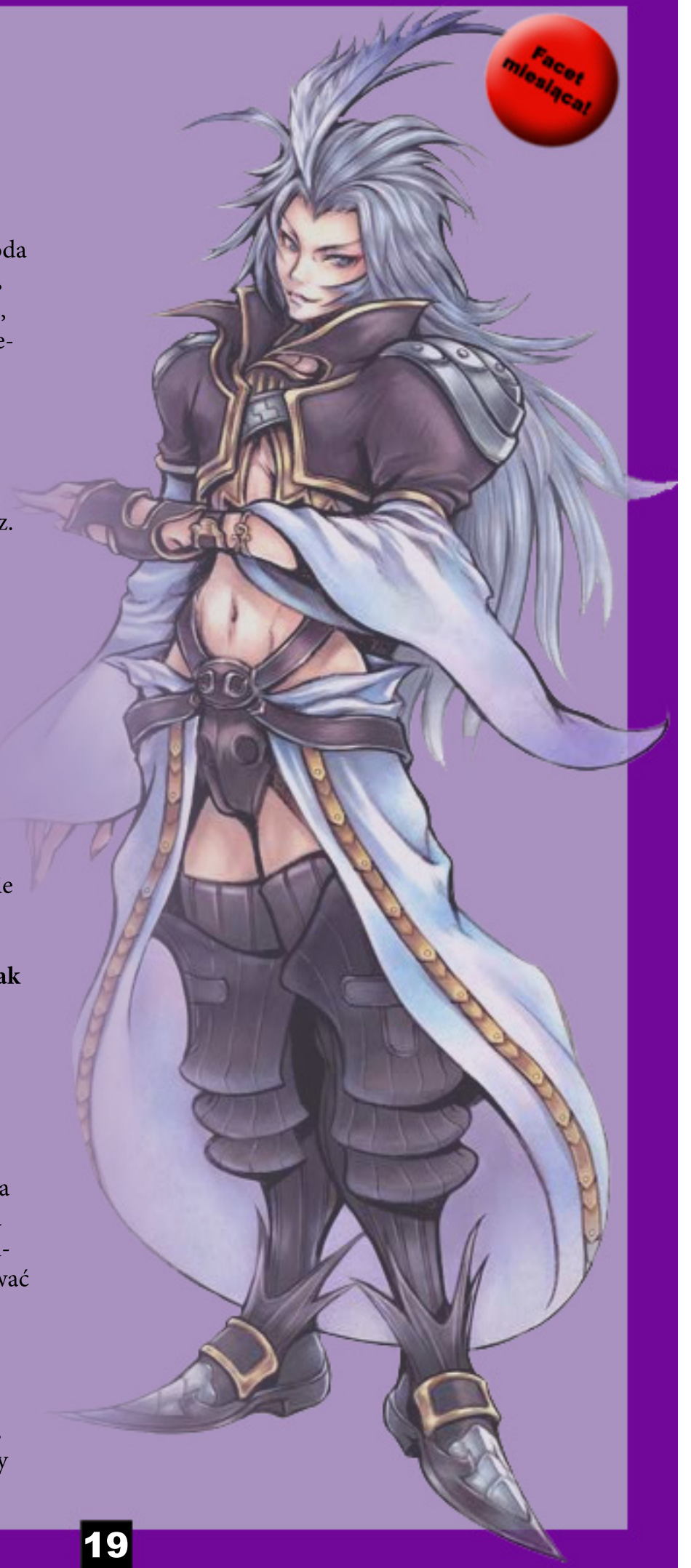
Ha, żebyś wiedziała, co mam pod bolerkiem...

Nie wiem, czy chciałabym to zobaczyć.

Oj, żałuj, żałuj... a zresztą, i tak bym ci nie pokazał.

Wracając do Twojej osoby – dlaczego tak wielu ludzi nie traktuje Cię poważnie?

A bo ja wiem? Pewnie z tego samego powodu, co ty. Zaściankowość. Pruderyjność. Brak tolerancji. Boże, ten świat jest beznadziejny. Nie potraficie zrozumieć inności. Odrzucacie ją, bo ona was kłuje w oczy. Taka jest wasza reakcja obronna, jeżeli ktoś jest odmienny, oryginalny, lepszy. Potraficie jedynie krytykować i wyśmiewać piękno. Powiedzmy sobie jasno: świecidełka, złoto, białe kozaczki ze skaju – to jest piękno. Koronkowe stringi – to jest piękno. Wasze czarne buciory i szare swetry – to jest miernota, przeciętność, nuda. Dlatego jesteście tacy agresywni, zazdrość was zżera.



Mówisz tak autorytarnie, że prawie zaczynam ci wierzyć. A co powiesz o moim stroju? Co on mówi o mnie?

Wiesz... sorry, ale nie chciałbym ci psuć nastroju.

To znaczy, że jest aż tak źle?

Erm... cóż... dyplomatycznie powiem tylko, że królowa Brahne wyglądała gorzej.

Okej, nie pytam więcej.

Słusznie.

Powiedz mi w takim razie jeszcze, czym się zajmujesz poza projektowaniem i ocenianiem mody?

No widzisz, takie pytania to ja lubię. Ludzie uważają mnie za pretensjonalnego bubka, który zwraca uwagę tylko na powierzchowność. A ja jestem człowiekiem kultury i sztuki. Grywam ostatnio w teatrze, widziałaś mnie może?

W teatrze? Którym? Nie, nie widziałam.

Byłem tego pewny. Ech, co za czasy... W Lindblum grywam. Moja ostatnia rola to *Scarlett w Transie*.

Brzmi ciekawie.

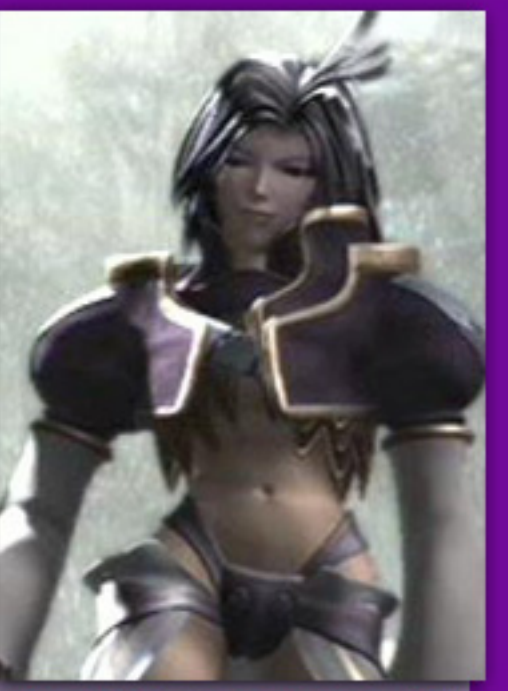
A wygląda jeszcze lepiej. Pióra, makijaż, czerwone włosy... zawsze marzyłem o czerwonych włosach. Wyglądam w nich świetnie, nie mogę się na siebie napatrzeć.

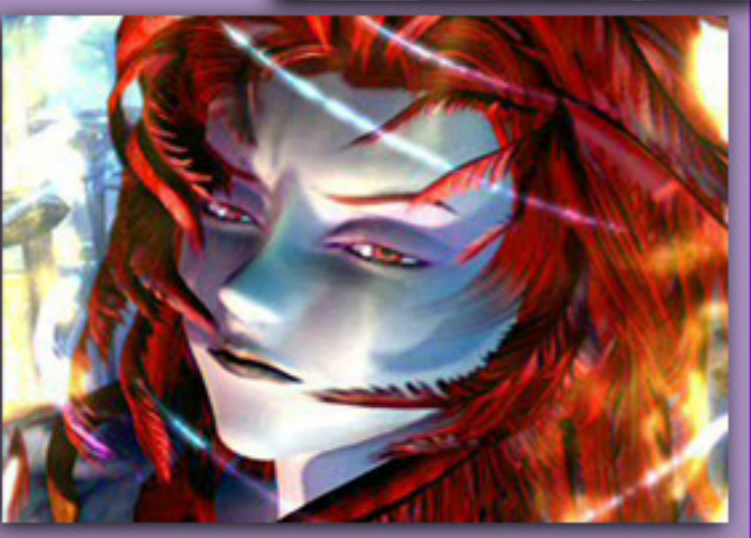
***Scarlett w Transie*, mówisz? Czyli Twoja Scarlett jest trans?**

Proszę cię... Ależ ty jedziesz na stereotypach. Jak chcesz, to sama zobacz, gramy w niedzielę, może uda ci się jeszcze zdobyć bilet, choć skromnie przyznam, że bywa z tym ciężko.

„Jestem człowiekiem sztuki...”







Kuja jako *Scarlett w Transie*

Postaram się. Jeszcze jedno pytanie. Która z dziewczyn w Final Fantasy ma najlepszy tyłek?

Dziewczyn? Żartujesz sobie ze mnie? Ja nie zwracam uwagi na dziewczyny. Nie jestem taki, jak mój parszywy braciszek-małpa o imieniu francuskiego chuligana. Prawdziwie piękni są tylko mężczyźni. Myślę, że pod względem tyłka bezkonkurencyjny jest Squall, zwłaszcza w tych boskich, skórzanych spodniach.

Czyli jednak jesteś gejem.

Kobieto, naucz się słuchać. Albo nie, patrz mi na usta. Nie-jestem-gejem. Po prostu wolę facetów, to wszystko. ■

Horoskop



z gwiazd czyta Cait Sith

Po ostatnim numerze podobno pojawiły się skargi, że mój horoskop się nie sprawdza. Wskutek tego redaktor naczelna wyznaczyła mi karę – przez pół roku nie mogę przepowiadać przyszłości :(Na szczęście nie mogła mnie całkiem wywalić z roboty, dlatego też powstał nowy cykl. Przez najbliższe sześć numerów będę odkrywał tajniki każdego ze znaków zodiaku. W każdym numerze po dwa! Zatem czytajcie i poznajcie całą prawdę o sobie.



Glacial Eye, z racji swojego chłodnego usposobienia, bywa często postrzegany jako zamknięty w sobie i niezbyt uczuciowy. Nie jest to do końca prawdą, ponieważ pod chłodną skorupą nierzadko płonie prawdziwie gorące serce. Niestety, ludzie spod tego znaku mają często skłonność do emocjonalnego wampiryzmu. Do tego bardzo łatwo się przeziębiają. Powinni unikać wypraw w góry, ciepło się ubierać i unikać zbyt częstych lotów – choroba lokomocyjna nie wybiera!

Sławne Glacial Eye:

Final Fantasy:

Gau

5.04



Świat rzeczywisty:

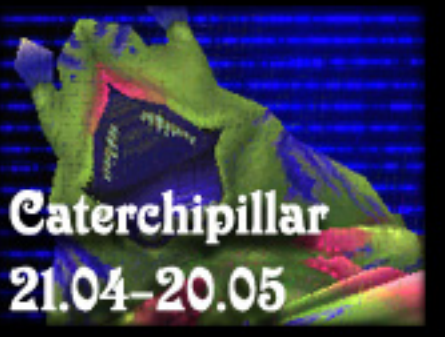
Victoria Beckham
17.04



Podobieństwo widoczne na pierwszy rzut oka – identyczna poza, ta sama figura, ta sama niepohamowana fantazja w ubiorze.
Różnica: Gau żywi się suszonym mięsem, Victoria najprawdopodobniej poprzestaje na papierze, w który zostało opakowane.

Caterchipillary nie cieszą się zbyt dobrą opinią. Często bywają opisywane jako niezbyt uprzejme, głośne i krzykliwe. W relacjach z innymi są postrzegane jako zaborcze, ponieważ lubią omotywać innych silną siecią.

Na szczęście ludzie spod znaku Caterchipillara mają też wiele zalet: są elektryzujący i kreatywni, co ma odbicie w ich kolorystycznej fantazji. Oprócz tego są dobrymi towarzyszami wypraw – najchętniej do klimatycznych, ciemnych lasów.

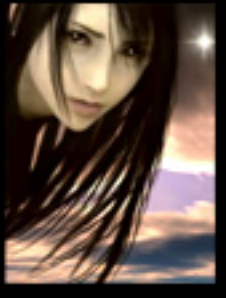


Sławne Caterchipillary:

Final Fantasy:

Tifa

3.05



Świat rzeczywisty:

Enrique Iglesias
8.05



Rysy i wyraz twarzy zbyt podobne, by móc przejść obok tego obojętnie. Do tego obydwoje mają tendencję do składania ust w dzióbek i powłóczystych spojrzeń.
Różnica: Tifa lubi blondynów, a Enrique blondynki. Choć to drugie nie jest wcale takie pewne ;)



Zalało Ci mieszkanie?



Twoje ubranie farbuje?



Twój facet przesadził z botoksem?

Jakikolwiek problem?

Zadzwoń do Turks!



**Bez trudu, bez ryzyka i bez efektów...
ale za to w jakim stylu!**